

Poznańskie Studia Polonistyczne
Seria Językoznawcza
t. 21 (41), z. 2
DOI: 10.14746/pspsj.2014.21.2.16

**Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska,
*Genologia onimiczna. Nazwa własna w płaszczyźnie
motywacyjno-komunikatywnej*, Wydawnictwo
Poznańskie, Poznań 2013, ss. 419**

W 2013 roku ukazała się w Poznaniu monografia Małgorzaty Rutkiewicz-Hanczewskiej z zakresu teorii i historii propriów. Tytuł rozprawy *Genologia onimiczna* wraz z podtytułem *Nazwa własna w płaszczyźnie motywacyjno-komunikatywnej* wskazuje przedmiot oraz metodologiczne umiejscowienie opisu naukowego. Podtytuł jest zarazem sygnałem, iż podstawą proponowanej typologii gatunków onimicznych są przyjęte kryteria motywacyjne oraz komunikacyjne.

Istotne *novum* tej rozprawy stanowi odejście od przyjmowanego dotychczas podziału nazw własnych według klas oznaczanych przez nie obiektów. Autorka proponuje całościowe spojrzenie na wszystkie uzualne nazwy własne oraz na mechanizmy ich tworzenia. Poza „polem widzenia” zostawia „onimy przestrzeni literackiej [...] jako jednostki obecne w nowym wymiarze tekstualnym” (s. 12).

Wśród celów badawczych na pierwszym miejscu stawia cele teoretyczne (stworzenie teorii nazw uzualnych i pokazanie specyfiki ich właściwości, zdefiniowanie kodu genologicznego nazewnictwa uzualnego). Cele metodologiczne sprowadza autorka do wypracowania spójnej metody badań oraz wskazania jednorodnego opisu wszystkich nazw własnych uzualnych. Przyjęta metodologia lokuje rozprawę na pograniczu lingwistyki tekstu i onomastyki.

Jako optymalny dla stworzenia holistycznego opisu wszystkich uzualnych jednostek nazewniczych, uwzględniający identyczne kryteria interpretacyjne i klasyfikacyjne, traktuje autorka model analizy tekstologicznej. Nazwy własne ujmuje jako struktury tekstowe, przy założeniu ich gatunkowego charakteru. Przyjmuje istnienie uniwersalnego „kodu genologicznego”. Istotne jest dynamiczne ujęcie gatunku jako systemu generującego wszystkie teksty onimiczne.

Zakłada przy tym nadrzędność charakterystyki gatunkowej wobec pozostałej specyfikacji tekstu onimicznego.

Charakter interdyscyplinarny opracowania wiąże się ściśle z ujęciem onimów jako struktur tekstowych, semiotycznych (także neurosemiotycznych). Adaptując na grunt onomastyki przede wszystkim założenia genologii lingwistycznej, autorka korzysta też z metodologii innych nauk (socjo-, psycho-, neurolingwistyki, teorii komunikacji). Czerpie inspiracje z antropologii i filozofii języka. Należy podkreślić, że przyjęta metodologia jest bardzo zdyscyplinowana. Owa dyscyplina przejawia się też w niezbędnej formalizacji naukowego dyskursu (za jej przejaw uznać można wielość prezentowanych modeli graficznych, o różnym – często znacznym – stopniu komplikacji).

Innowacyjność teoretyczno-metodologiczna pracy oraz jej interdyscyplinarność mają swoje konsekwencje w rozbudowaniu aparatu pojęciowo-terminologicznego. Stosowana w pracy dość trudna terminologia przejęta jest z językoznawstwa kognitywnego, neurologii, a nawet firmowych strategii brandingów i namingu.

Książka składa się ze wstępu i sześciu obszernych rozdziałów. Bogactwo problemowe recenzowanej monografii sprawia, że zawartość treściowa poszczególnych rozdziałów musi zostać zaprezentowana bardzo skrótowo. *Wstęp, czyli zapowiedź onimicznej emergencji* (s. 11–18) tworzy przedpole teoretyczne i terminologiczne rozprawy. Pojawia się tu podstawowe założenie, że nazwa to tekst (tekst nazewniczy). Pojęcie „emergencji onimicznej” (por. łac. *emergeo* – ‘wynurzam się’) użyte jest w książce w odniesieniu do pojawiania się nowych jakości obserwowanych w „procesie generowania nazw własnych”.

W rozdziale pierwszym *Nazwa własna i trójwymiarowość jej istnienia* proponowane jest ujęcie *nomen proprium* w trzech wymiarach (w fazie powstawania, bycia i odbioru). Nazwa rozpatrywana jest z trzech punktów widzenia: 1) momentu jej powstania (generowania nazwy) – jako „pretekst”, 2) utekstowania (substancjalizacji) – jako „tekst”, 3) funkcjonowania (interpretacji) – jako „podtekst”.

Rozdział drugi pt. *Podstawy genologii onimicznej* przynosi ustalenia co do rozumienia kluczowego pojęcia „gatunku onimicznego” (ujęcie nazwy jako gatunku stanowi *novum* na gruncie onomastyki). Ustalone zostają elementy łączące wszystkie nazwy własne: 1) „substancja” tekstu onimicznego, materia; 2) „nadawca”, kreator nazwy; 3) „odbiorca”, użytkownik nazwy; 4) „obiekt”, denotat (referent) nazwy. Prezentowany wzorzec gatunkowy nazwy własnej ujęty jest jako kombinacja: 1) przedmiotu generowania (relacja „tekst – substancja”); 2) celu generowania (relacja „tekst – odbiorca”); 3) reguł generowania (relacja „tekst – nadawca”); 4) strategii generowania (relacja „tekst – referent”)

(s. 16). Autorka zwraca uwagę, iż model ten jest odtwarzany przy generowaniu wszystkich nowych tekstów onimicznych.

W kolejnych rozdziałach zawarta jest szczegółowa charakterystyka każdego z czterech wskazanych wyznaczników gatunkowych.

W rozdziale trzecim *Przedmiot generowania (relacja „tekst – substancja”)* omówione zostają nazwy *metatekstualne* (struktury stanowiące informację o procesie tworzenia nazwy własnej lub o przedmiocie tekstu, tzn. o jego referencie) i nazwy *intertekstualne* – nawiązujące do istniejących już w świadomości użytkownika propriów (nazwy tworzone na podstawie ikoniczności, czyli upodabniania się jednych tekstów do drugich). W rozdziale tym zwraca uwagę wartościowy naukowo traktat o różnych sposobach wykorzystywania potencjału ikonicznego nazw.

W obszernym podrozdziale 3.2. pt. *Intertekst* omówione są różne typy relacji „hipotekst – hipertekst”. Autorka, odwołując się do systematyki modalności relacji intertekstualnych Henryka Markiewicza, przyporządkowuje interteksty nazewnicze takim technikom ich powstawania jak transtekstualizacje (transformacje, kompozycje, dekompozycje, kolaże), intekstualizacje (aluzje, cytaty, dyferencjacje, parafrazy), imitacje i ikonizacje. Przyjęcie intertekstualności onimicznej obliguje też do wyróżnienia onimicznych „tekstów narracyjnych” (z wykorzystaniem narracji między tymi samymi lub odmiennymi gatunkami nazw) i „tekstów transparentnych” (do których zalicza nazwy firm oraz produktów o charakterze kosmopolitycznym, sztuczne, wykorzystujące obce systemy językowe).

W rozdziale czwartym pt. *Cel generowania (relacja „tekst – odbiorca”)*, prezentuje onimiczne „teksty użytkowe” (ten model gatunkowy reprezentują nazwy, w których prymarną funkcją jest oznaczenie denotatu) oraz „teksty reklamowe” (perswazyjne) – tworzone ze świadomością oddziaływania na odbiorcę tekstu (s. 16).

W rozdziale piątym zatytułowanym *Reguły generowania (relacja „tekst – nadawca”)* wyodrębniono: 1) „teksty neutralne” (antroponimiczne, toponimiczne, zoonimiczne), dla których charakterystyczny jest nadawca nieświadomy – twórca spontaniczny (tworzenie tekstów nazewniczych nie jest w żaden sposób określone); 2) „teksty aferentne” (z nadawcą świadomym aktem kreacji, zobligowanym do uwzględnienia w tworzeniu nazw pewnych ogólnych zasad); 3) „teksty eferentne” (z nadawcą zobligowanym do wtłoczenia w ich strukturę treści uprzednio założonych, wynikających z właściwości referenta). Autorka podkreśla, że wymienione typy tekstów nie należą do wskazanych grup na stałe. Należy zgodzić się, że ogląd propriów poprzez relację „tekst – nadawca” umożliwia zrozumienie ich zmienności strukturalnej i funkcjonalnej.

W rozdziale szóstym pt. *Strategia generowania (relacja „tekst – referent”)* omawiane są wszystkie modele gatunkowe tę relację uwzględniające, tj.: 1) „monoteksty” – teksty niepowtarzalne, odnoszące się do jednego denotatu; 2) „megateksty” – teksty służące wielokrotnie do nazywania różnych obiektów w odmiennych sytuacjach komunikacyjnych. Autorka zwraca uwagę, że mogą one wchodzić w dodatkowe relacje: 1) równorzędności elementów, tworząc „duoteksty” – najczęstsze wśród chrematonimów, występujące też wśród nazwisk (nazwiska dwuczłonowe) i toponimów; 2) podrzędności elementów, tworząc „linkteksty”, w których każdy z elementów dookreśla obiekt – najczęstsze wśród chrematonimów, też wśród antroponimów i toponimów; 3) nazwy mogą też podlegać renomacji, tworząc „alterteksty” (dochodzi do zmiany tekstu wywołanej nową sytuacją komunikacyjną, np. nazwa oficjalna – nieoficjalna, nazwa obca – nazwa rodzima etc).

W poszczególnych rozdziałach pojawia się bogata egzemplifikacja materiałowa. Każdy z rozdziałów od drugiego do szóstego kończy zwięzłe *Podsumowanie*.

Najważniejsze uogólnienia zebrane są w *Zakończeniu*. Pojawia się tu także ujęcie tabelaryczne typologii gatunkowej różnych tekstów nazewniczych (s. 367–370), pozwalające łatwo zauważyć, że „wszystkie typy tekstów wpisują się w stały repertuar gatunków”.

Autorka podsumowuje w tej części książki korzyści płynące z tekstologicznego ujęcia *propriów* – wskazuje na możliwość rozwiązania wielu problemów metodologicznych i interpretacyjnych onomastyki, m.in. kwalifikacji nazw podlegających zmianom strukturalnym. Ujęcie takie umożliwia też „dotarcie do uniwersaliów ujawniających analogie między historycznymi i współczesnymi strukturami onimicznymi” (s. 372). Na baczną uwagę zasługuje konstatacja, że zbyteczne były dotychczasowe poszukiwania różnic między *nomen appellativum* i *nomen proprium* – istotne jest poszukiwanie podobieństw (s. 373).

Całość zamykają *Wykaz skrótów* oraz *Wykaz literatury* (31 stron), w którym znaczny procent stanowią publikacje obcojęzyczne (angielskie i niemieckie), a także *Wykaz źródeł internetowych* oraz streszczenia – w języku angielskim, francuskim i niemieckim. Szkoda, że autorka nie opracowała indeksu rzeczowego. Taka uwaga nasuwa się przede wszystkim w związku z sygnalizowanym, dydaktycznym przeznaczeniem książki.

Główny zamiar badawczy, jakim było stworzenie teorii uzualnych nazw własnych, został zrealizowany przez autorkę z oczywistym sukcesem. Genologia onimiczna autorstwa Rutkiewicz-Hanczewskiej jako teoria naukowa jest spójna wewnętrznie, ma dużą moc wyjaśniania oraz wysoki stopień możliwości rozwoju (autorka sama wskazuje kierunki dalszych badań nazw w uwikłaniu tekstowym, też z perspektywy socjologii kultury i „geografii myślenia”,

postuluje otwarcie w stronę pragmatyki dyskursu). Jako koncepcja intelektualna jest to dokonanie imponujące, a znaczenie tej teorii dla rozwoju wiedzy o nazwach własnych jest bezsporne. Książka stanowi ważny wkład do ogólnej teorii onomastycznej, jest odkrywczą i nowatorską nie tylko na gruncie polskim i słowiańskim.

Irena Sarnowska-Giefing